Syrkus, Helena / Syrkus, Szymon

Materiały do organizacji Akademii Architektury, instytutów naukowo-badawczych oraz pracowni twórczo-badawczych

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 54/3-4, 165-184

2009

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Architektury i Urbanistyki 20.10.50

Helena i Szymon Syrkusowie
architekci

MATERIAŁY DO ORGANIZACJI AKADEMII ARCHITEKTURY, INSTYTUTÓW NAUKOWO-BADAWCZYCH ORAZ PRACOWNI TWÓRCZO-BADAWCZYCH

I. AKADEMIA ARCHITEKTURY

„Nowe idee i teorie społeczne, pisze Stalin, powstają dopiero wówczas, kiedy rozwój materialnego życia społeczeństwa postawił przed społeczeństwem nowe zadania. Nowe idee i teorie społeczne, powstałe na gruncie nowych zadań, wysuniętych przez rozwój materialnego życia społeczeństwa, torują sobie drogę, stają się dorobkiem mas ludowych, mobilizują te masy, organizują je przeciwko przeżywającym się siłom społecznym i w ten sposób ułatwiają obalenie przeżywających się sił społecznych, hamujących rozwój materialnego życia społeczeństwa.

Tak więc społeczne idee, teorie, instytucje polityczne, powstałe na gruncie dojrzałych już zadań rozwoju materialnego życia społeczeństwa, same potem oddziaływają na byt społeczny, stwarzając warunki niezbędne dla ostatecznego rozwiązania dojrzałych zadań materialnego życia społeczeństwa i umożliwiania jego dalszego rozwój."*

* * *

Rozwój materialnego życia społeczeństwa polskiego osiągnął w r. 1950 etap, w którym idea sześcioletniego planu gospodarczego stała się dojrzała i realna.

* J.W. S t a l i n: *Krótki Kurs Historii WKP(b)* str. 152.

„Nie było i nie ma w dziejach ludzkości – mówi Prezydent Bierut – piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Plan sześcioletni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce".

W realizacji planu sześcioletniego, budownictwu sensu stricte przypada zadanie gigantyczne, które z kolei nakłada na urbanistów i architektów olbrzymie obowiązki i olbrzymią odpowiedzialność. Muszą i pragną oni obowiązki te spełnić, łącząc, w myśl wskazań Lenina „każdy swój krok z nieustanną walką proletariuszy i mas pracujących przeciw dawnemu społeczeństwu wyzyskiwaczy"* w coraz silniej rozwijającej się współpracy uczonych i robotników, nauki i przemysłu, która jest najbardziej istotną cechą epoki socjalizmu.

„Nadbudowa – pisze tow. Stalin – wyrasta z bazy, ale to nie znaczy bynajmniej, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwalaniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiciu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas."***

Zdając sobie sprawę z zadania, które klasa robotnicza powierza architektom i urbanistom w kształtowaniu i utrwaleniu nowej bazy, z olbrzymiej odpowiedzialności, które zadanie to na nas nakłada, nie możemy my, architekci partyjni, zamykać oczu na fakt, że w dziedzinie teorii architektury i urbanistyki jesteśmy daleko w tyle poza dojrzałymi już zadaniami i że ten fakt właśnie jest w znacznym stopniu przyczyną krytyki społeczeństwa w stosunku do ostatnich realizacji architektonicznych i w stosunku do samych architektów. Zarówno na odcinku teorii jak i na odcinku realizacji mamy do odrobienia kolosalne zaległości – musimy więc uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby je jak najrychlej i jak najskuteczniej usunąć Ktokolwiek bierze udział w dyskusjach czy to na terenie SARP, czy to na terenie Wydziału Architektury Pol. Warszawskiej, ten wie, że na tym odcinku szczególnie ostra i nieprzejednaną walkę toczyć trzeba „przeciwko pozostałościom ideologii moralności burżuazyjnej, przeciwko przesądom, zabobonom i innym przestarzałym poglądom i tradycjom starego społeczeństwa, które na bazie socjalistycznej nie mają już właściwej gleby i stanowią przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej"****.

A przecież wiemy, dzięki samokrytycznej postawie, której nauczyła nas partia, że i my, architekci partyjni, mamy wewnątrz nas samych do przewalczenia wiele przeżytków i że nasza twórczość architektoniczna, urbanistyczna, artystyczna jest często w tyle poza naszą świadomością polityczną i społeczną.

* J.W. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*, 7 str.

** *O bazie i nadbudowie – Konsultacja* – „Prawda" 4.X. 50.

*** *O bazie i nadbudowie – Konsultacja* – „Prawda" 4. X. 50.

Potrzebny nam jest wykuty ze stali teorii marksizmu – leninizmu, oręż marksistowskiej teorii urbanistyki i architektury.

W r. 1948 na Sesji Akademii Architektury ZSRR Akademik Wiktor Aleksandrowicz Wiesnin powiedział: „Możemy z wszelkim uzasadnieniem stwierdzić, że stan naszej wiedzy architektonicznej nie odpowiada tym wszystkim wymogom, które stawia przed nami bieżąca praktyka budownictwa socjalistycznego. Bieżąca praktyka budownictwa socjalistycznego, tempo jej rozwoju prześcigają naszą architektoniczną naukę i tego w kraju naszym nie można tolerować".

W r. 1950 w Polsce bylibyśmy karygodnie zarozumiali i krótkowzroczni, gdybyśmy nie stwierdzili, że stan polskiej teorii architektury i urbanistyki u progu realizacji planu sześcioletniego nie odpowiada absolutnie potrzebom bieżącej praktyki budowy socjalizmu. Że w wyniku tego praktyka wykazuje poważne błędy, stwierdzają za nas zarówno wykonawcy budów, jak użytkownicy wybudowanych osiedli, fabryk, budynków administracyjnych.

Zainicjowane przez Egzekutywę KW PZPR reformy organizacyjne struktury biur projektowych, zwłaszcza organizacja pracowni wielobranżowych, pełnych – będą niewątpliwie bardzo owocne i przyczynią się doraźnie do usunięcia wielu błędów w sporządzaniu dokumentacji, do podniesienia jej poziomu technicznego i do zbliżenia projektodawców do planu budowy. Ale aby akcja ta była skuteczna w całej pełni, trzeba przeprowadzić dwa uderzenia: Zreorganizować odcinek praktyki i odcinek teorii. – JEDNOCZEŚNIE.

Nasi radzieccy towarzysze, dzieląc się z nami po bratersku swymi osiągnięciami, już w r. 1946 sygnalizowali konieczność stworzenia u nas POLSKIEJ AKADEMII ARCHITEKTURY – na wzór Akademii Architektury ZSRR. W r. 1947 powtórzyli to z całym naciskiem. Uważali oni, że bez stworzenia zcentralizowanego organu, któryby przekazywał społeczeństwu architektonicznemu WYTYCZNE PARTII I RZĄDU, nie poruszymy z martwego punktu sprawy stworzenia SOCJALISTYCZNEJ TEORII I SOCJALISTYCZNEJ PRAKTYKI ARCHITEKTURY I URBANISTYKI POLSKIEJ. Podczas naszej ostatniej wycieczki do ZSRR towarzysze radzieccy wyrażali zdumienie, że nie poszliśmy za ich radą i że wbrew doświadczeniu radzieckiemu, które dyktowało stworzenie Akademii – ORGANIZMU NADRZĘDNEGO – określenie jej zadań i dla ich spełnienia planowe powoływanie instytutów lub oddziałów wg hierarchii wartości – stworzyliśmy parę oddzielnych instytutów organicznie ze sobą nie powiązanych i których działalność przy obecnej strukturze organizacyjnej nie może być nawet należycie skoordynowana dla właściwego spełnienia swej roli w stosunku do zadań, wysuniętych przez plan sześcioletni.

W ZSRR Akademia Architektury jest instytucją, której WKP(b) i Rząd stawia bezpośrednio zadania. „Najważniejsze zadania Akademii Architektury ZSRR to: uogólnienie doświadczeń twórczej praktyki, przestudiowanie zagadnień budownictwa radzieckiego, problem socjalistycznego realizmu w architekturze, zbadanie artystycznego dziedzictwa, szczególnie rosyjskiego i narodów

ZSRR, krytyka i demaskowanie burżuazyjnych odchyleń w teorii i praktyce radzieckiej architektury, wszechstronne współdziałanie z budownictwem socjalistycznym, stworzenie kadr naukowych i rozwój naukowo-badawczych i doświadczalnych prac"*.

Analogiczne zadania stałyby i przed Polską Akademią Architektury.

Akademia w ciągu swej dziesięcioletniej z górą działalności przyczyniła się wydatnie do tego, że urbaniści i architekci radzieccy przeprowadzili wnikliwą analizę KRYTYCZNĄ ideologicznych podstaw teorii urbanistyki i architektury, że starają się wyplenić resztki tego, co nazywają „bałwochwalstwem wobec sztuki zachodniej", że stosując odważnie i często na pozór bezwzględnie ostry oręż krytyki i samokrytyki wykryli w swej pracy praktycznej najbardziej groźnie błędy i nakreślili drogę dalszego rozwoju, zgodnego z wytycznymi nauki Marksa–Engelsa–Lenina–Stalina. Dzisiejsza Moskwa jest wyraźnym i uderzającym świadectwem tego, że URBANISTYKA SOCJALISTYCZNA JEST FAKTEM DOKONALNYM, że stała się wspaniałą „perspektywną" praktyką. Poszczególne zespoły architektoniczne Moskwy wskazują na to, że Metoda REALIZMU SOCJALISTYCZNEGO, stosowana odważnie, bez skrępowania burżuazyjnymi przesądami, zaczyna wydawać piękne owoce również i w tej, zdawałoby się, tak skomplikowanej dziedzinie sztuki, jaką jest architektura. Nie ma dziś chyba w ZSRR ani jednego architekta – bez względu na wiek i pochodzenie klasowe – który by uprawiał swą sztukę wg własnych, wewnętrznych praw, oderwanych od potężnego nurtu wciąż rozwijającego się życia narodu, od jego olbrzymiego, dynamicznego postępu materialnego i kulturalnego. Zarówno starzy zasłużeni akademicy jak np. Żółtowski, Siemionow czy Rudniow, jak młodzi architekci, wychowani już od lat młodzieńczych w szkole komsomołu budują w ZSRR łącznym wysiłkiem nową architekturą i urbanistykę, doskonaląc stale metodę realizmu socjalistycznego. Wszyscy oni są ludźmi radzieckimi – ich teoria i praktyka wyrasta z nowej bazy i rośnie wraz z nią. Przeobrażając radzieckie miasta i wsie – architektura i urbanistyka radziecka oddziałuje mobilizująco na dalsze podniesienie bytu materialnego i kulturalnego całego społeczeństwa i przez to jest społecznie wartościową.

Byłoby więc karygodnym niedopatrzeniem politycznym i niewybaczalnym oportunizmem, gdybyśmy po powrocie z ZSRR, po przekonaniu się jak wybitną rolę odgrywa tam Wszechzwiązkowa Akademia Architektury i jej filie oraz oddziały, po wysłuchaniu życzliwej krytyki stanu teorii i praktyki architektury polskiej, przeprowadzonej wielokrotnie przez kolegów radzieckich – milczeli nadal i nie domagali się od Partii i Rządu pomocy w gruntownej przemianie sytuacji.

Mówiono nam, że instytuty nasze nie mogą pracować skutecznie i wywierać zdecydowanego wpływu na podniesienie poziomu architektury ponieważ są

* *Wielka Encyklopedia Radziecka*, 1950 T. 1.

– wg wyrażenia Prezesa Leningradzkiej Filii Akademii Architektury – Akademika Gogiełło (gdy rozmawiał z nami o Genplanie Warszawy) „jak gdyby poszczególnymi częściami tułowia", pozbawionymi głowy. Głową wszystkich instytutów powinna być Polska Akademia Architektury, zorganizowana wg schematu strukturalnego Wszechzwiązkowej Akademii Architektury i wykorzystująca w jak najszerszym zakresie jej dorobek naukowy i organizacyjny, przy uwzględnieniu wszystkich różnic, wynikających ze specyficznych warunków naszego kraju, naszej historii i etapu, w którym przystępujemy do jej organizacji. „Wszystko zależy od warunków, miejsca i czasu"*.

Polska Akademia Architektury powinna być organem, powołanym przez Rząd dla podniesienia poziomu teorii i praktyki architektury i urbanistyki. Plan jej działania, rzecz jasna musi być określony przez kierowniczą awangardę naszego narodu – Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, która w ogóle określa planowy rozwój nauk i ich kierunek. A ponieważ partyjność „wymaga BOJOWEJ KIERUNKOWOŚCI badanych zagadnień, wysunięcia na plan pierwszy tych właśnie zagadnień teorii, które powiązane są z najbardziej aktualnymi zadaniami danego momentu historycznego"** – jest rzeczą jasną, że najbliższe prace Akademii i jej instytutów byłyby bezpośrednio związane z następnymi planami. Tylko w ten sposób praca instytutów, a przez to również praca biur projektowych pozbędzie się cech żywiołowości, odziedziczonej po starym ustroju, który klasa robotnicza likwiduje. Bowiem „jedna z zasadniczych cech charakterystycznych społeczeństwa socjalistycznego polega na tym, że w nim wszystkie strony życia społecznego rozwijają się nie żywiołowo, ale planowo, na podstawie świadomego zastosowania poznanych praw rozwoju społecznego"***.

Tę samą walkę z żywiołowością staczać musieli architekci radzieccy w latach 1937–1938 – tj. w okresie, który ich zdaniem, da się porównać z okresem, który my teraz przeżywamy. Świadczą o tym słowa prezesa Akademii Architektury ZSRR akademika Wiktora Wiesnina wypowiedziane w roku 1938: „Architekt radziecki powinien być śmiałym nowatorem, walczyć z skostnieniem, z zastojem myśli twórczej, z wielkimi przejawami żywiołowości, zwłaszcza z żywiołowością w planowaniu i zabudowie miast, z przypadkowym rozmieszczeniem masowego budownictwa mieszkań, szkół, przedszkoli, szpitali itp."****.

Wydaje nam się, że na obecnym etapie rozwoju nie wystarczą zmiany ilościowe, nie wystarczy ILOŚĆ niewątpliwie wielka – wybudowanych mieszkań, fabryk itp., że żywiołowość pierwszego okresu odbudowy musi być opanowana,

---

* S t a l i n – *Zagadnienie leninizmu*

** M. L e o n o w: *Zagadnienie dialektyki marksistowskiej w pracach J. W. Stalina*, „Prawda" 1950.

*** *O bazie i nadbudowie – konsultacja* – „Prawda" 4.X.50.

**** *PŁANIROWKA I STROITIELSTWO* Cedorow Wyd. Wszechzwiązkowej Akad. Architektury 1938.

aby nie wyrządziła na dalszą metę szkód, które trudno naprawić. Wiemy z prac tow. Stalina, że „skoro ilościowe przesłanki dojrzały, ważnym jest ustanowienie momentu dokonania zwrotu. W życiu społecznym niedostrzegalny wzrost zmian ilościowych doprowadza do nowego stanu jakościowego, ale NIE AUTOMATYCZNIE. Należy wiedzieć, KIEDY DOJRZAŁY WARUNKI DO ZWROTU, kiedy nagromadzenie zmian ilościowych osiągnęło już konieczną granicę dla przejścia w zasadnicze, jakościowe zmiany. „Staranne, oparte na podstawie nauki zbadanie rzeczywistości, wszechstronne i konkretnie obiektywne uwzględnienie całokształtu danego stosunku sił i tendencji dają Partii możność dokładnie określić moment, w którym należy działać w określonym kierunku. Nie można liczyć na sukces sprawy, jeżeli nie dojrzały do tego konieczne warunki. Z drugiej strony – sukcesu nie będzie, i w tym wypadku, jeżeli pozwolimy, aby warunki »Przejrzały«. Naruszenie tego warunku, jak podkreśla tow. Stalin, prowadzi do niebezpiecznego błędu zwanego »utratą tempa«"*.

Do Partii tedy należy ocena, czy dojrzały warunki do stworzenia Akademii – do nas – architektów – podzielenie się z Partią opinią towarzyszy radzieckich i własnym doświadczeniem. Wydaje się, że moment dojrzał – Prace Kongresu Nauki Polskiej w ogóle – a Podsekcji Architektury i Urbanistyki w szczególności odgrywają tu niewątpliwie rolę katalizatora.

* * *

II. INSTYTUTY AKADEMII

W momencie organizacji Akademii Architektury istniejące instytuty stałyby się jej integralnymi organami, tak jak się to dzieje w ZSRR – należy więc przekształcić je po linii doświadczeń radzieckich. Przypomnijmy tedy strukturę i zakres działalności Instytutów Akademii ZSRR.

„W skład Akademii Architektury ZSRR wchodzi 6 naukowo-badawczych instytutów: 1. Historii i Teorii Architektury, 2. Architektury Mieszkaniowej, 3. Architektury społecznych i przemysłowych budynków, 4. Budowy Miast i Planowania Osiedli, 5. Techniki Budowlanej, 6. Architektury Wsi Spółdzielczej i budownictwa wiejskiego (Architektury kołchozowo i sielskowo stroitielstwa).

„Zgodnie z zadaniami Akademii Architektury ZSRR instytuty jej prowadzą prace naukowo-badawcze w dziedzinie architektury i budownictwa, uogólniając doświadczenie socjalistycznej budowy miast i budownictwa domów mieszkaniowych i budynków społecznych, opracowując praktyczne zagadnienia architektury masowego budownictwa (Typizacja, standaryzacja, normatywy, zastosowanie nowych materiałów budowlanych i detali, przygotowanych metodami przemysłowymi itd.), organizują doświadczalne i typowe projektowanie i budownictwo,

* Leonow

a także poligony eksperymentalne dla przemysłu budowlanego i artystycznego, przeprowadzają poważne prace w dziedzinie odbudowy i rekonstrukcji miast zniszczonych przez wojnę, biorą udział w opracowaniu planów nauczania, ich programów, podręczników i pomocy naukowych dla szkolenia architektów ZSRR"*.

Stąd wypływają dla nas następujące wnioski:

I. Instytut Naukowo-Badawczy Budownictwa Mieszkaniowego, który powstałby z reorganizacji istniejącego IBM powinien w swej nowej strukturze spełniać te zadania, które spełnia w Wszechzwiązkowej Akademii Architektury INSTYTUT ARCHITEKTURY MIESZKANIOWEJ. Coraz większy nacisk powinien być kładziony na opracowywanie typowych projektów, na działalność TWÓRCZĄ, przy dalszym rozwoju zapoczątkowanych cennych już prac ekonomiczno-statystycznych, popularyzacyjnych jak np. wyciągi z radzieckiej literatury fachowej itp.

II. Powinien przy nim powstać Oddział Techniki Sanitarnej, jako odpowiednik Otdielieniaja Techniki i Błagoustrojstwa Nasieliennych Miast.

III. Naukowo-Badawczy Instytut Urbanistyki i Architektury (I.U.A.) powinien łączyć w sobie działalność radzieckiego Instytutu Budowy Miast i Instytutu Architektury Budynków Społecznych Wszechzwiązkowej Akademii Architektury, gdyż na obecnym etapie rozwoju byłoby błędem rozbijanie zapoczątkowanych w IUA prac. Jako organ Akademii musiałby jednak IUA ulec gruntownej reorganizacji po linii doświadczeń radzieckich, których drogowskazem jest JEDNOŚĆ TEORII I PRAKTYKI. Zarówno dyrekcje jak zakłady IUA, prowadzące prace naukowo-badawcze powinny być uzupełnione twórczo-badawczymi pracowniami, bowiem tylko dzięki nim IUA włączy się aktywnie w proces rozwoju architektury i urbanistyki – będzie w sposób naukowy rozwiązywał praktyczne zadania, zbliży się do robotników budowlanych, do klasy robotniczej.

IV. Prace przygotowawcze dla Kongresu Nauki Polskiej wykazały, iż dojrzał moment organizacji wydzielonego Naukowo-Badawczego Instytutu Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, w którego skład wchodziliby zarówno historycy marksiści jak architekci, urbaniści, specjaliści w dziedzinie problematyki estetyki marksistowskiej itd. I Krajowa konferencja historyków budowy miast zorganizowana w b.m. w Nieborowie wykazała, że sprawa ta u nas jest jedną z najbardziej aktualnych. Jesteśmy w o tyle lepszej sytuacji, niż byli przed dwudziestu pięciu laty nasi radzieccy koledzy, iż możemy i powinniśmy czerpać pełną garścią z ich wielkiego już w tej dziedzinie dorobku, podczas gdy oni musieli tę dziedzinę nadbudowy tworzyć w wyniku zmiany i likwidacji starej kapitalistycznej bazy i jej nadbudowy – w wyniku powstania nowej bazy i konieczności stworzenia w ślad za nią odpowiadającej jej nadbudowy.

---

* *Wielka Encyklopedia Radziecka* – t.I.

Jednakowoż, ponieważ hasłem Krajowej Partyjnej Narady Architektów było wypracowanie u nas architektury socjalistycznej pod względem formy, nie możemy zlekceważyć zadania podjęcia oryginalnych polskich studiów i badań w tej dziedzinie. Jak już zaznaczyliśmy, przygotowania do Kongresu Nauki Polskiej odgrywają i tu rolę czynnika przyspieszającego proces rozwoju. Oczywiście wykorzystamy tu w pełni dotychczasowe osiągnięcia przedwojennych jeszcze zakładów Polit. Warsz. i Uniwersytetów, Urzędów Konserwatorskich i archiwów, ponieważ „realizując swą dyktaturę, klasa robotnicza oddaje w służbę społeczeństwa wszystkie swoje zdobycze nauki i techniki"*.

Zgromadzony i przechowany bogaty materiał faktyczny w postaci inwentaryzacji, archiwów itp. ma w obecnym okresie twórczych poszukiwań korzeni postępowej tradycji narodowej ogromne znaczenie – dawne kadry należy również wykorzystać w sposób najwłaściwszy i najbardziej celowy. Ale musimy pamiętać, że materiał zgromadzony dotyczy architektury i urbanistyki, powstałej w społeczeństwie klasowym na zamówienie panujących kolejno klas – dla zaspokojenia potrzeb i interesów książąt, króli, magnatów, szlachty i wreszcie mieszczaństwa. Kiedy więc dziś świadomie stawiamy architekturę i urbanistykę na służbę najszerszych mas pracujących Polski, na służbę całego ludu polskiego, zgromadzony materiał należy poddać najbardziej wnikliwej analizie – po marksistowsku ocenić go i oświetlić KRYTYCZNIE. Należy bezwzględnie odrzucić z dziedzictwa przeszłości wszystko co schyłkowe, co zgniłe, co jest przejawem wrogiej nam ideologii, a wyłuskać, wydobyć na światło dzienne i szeroko rozpowszechnić wartości istotne, przydatne do wcielenia w nie nowej treści, wartości stworzone przez lud i bliskie ludowi.

Należy pod kątem widzenia estetyki marksistowskiej wydobyć z zapomnienia zaniedbane lub nie dość znane skarby kultury i sztuki ludowej, zdolne do wzbogacenia, do uczynienia BARDZIEJ LUDZKĄ a przez to PIĘKNIEJSZĄ współczesną architekturę. Należy z istniejącego materiału wysnuć nowe wnioski, których jak mówi Lenin „ludzie ograniczeni ramami burżuazyjnymi lub związani burżuazyjnymi przesądami wysnuć nie mogli"**.

Albowiem „Kultura proletariacka nie wyskoczyła niewiadomo skąd, nie jest wymysłem ludzi, nazywających siebie specjalistami w dziedzinie kultury proletariackiej. Kultura proletariacka powinna być konsekwentnym rozwinięciem zasobów wiedzy, którą ludzkość stworzyła w warunkach ucisku kapitalistycznego, w warunkach społeczeństwa obszarniczego, społeczeństwa biurokratycznego"***.

Ale jednocześnie nie wolno ulegać wadze autorytetu „specjalistów w dziedzinie kultury polskiej pozbawionych częstokroć tego co Stalin nazywa „wyczuciem

* *O bazie i nadbud.*

** L e n i n – *Dzieła Wybrane* t. II str. 784.

*** L e n i n: *Dzieła Wybrane* t.II str. 784.

nowego" (czuwstwom nowowo), żyjących kategoriami zabytków i broniących ich nienaruszalności bez względu na potrzeby nowej bazy.

A tymczasem zagubienia „wyczucia tego co nowe" to, jak mówi Stalin – bardzo poważny i niebezpieczny brak – to ... „skłonność do uporczywego wpatrywania się w przeszłość, do ugrzęźnięcia w starym i nie zauważania tego co nowe"*. Ludzie, którzy grzęzną w starym, czepiają się starego, którzy nie umieją czy nie chcą zauważyć nowych zjawisk nie zdolni są maszerować noga w nogę z Partią. Wyczucie nowego – to odtrutka na wszelką rutynę, skostnienie, zastój myśli, szablon. „Poczucie nowego, mówi tow. Stalin, daje siłę orientacji, uzbraja w umiejętność widzenia, zrozumienia sensu i podtrzymania każdego cennego twórczego zamierzenia"**.

Tak więc zadania Naukowo-Badawczego Instytutu Teorii i Historii Architektury są w przełomowym okresie podjęcia przez architektów walki o opanowanie metody realizmu socjalistycznego niezmiernie ważne, a jego właściwe ustawienie, jako organu Akademii, kierującej pracami wszystkich instytutów i koordynującej je może mieć już w najbliższej przyszłości nieocenione znaczenie. W pracach tego instytutu powinna być podkreślona szczególnie mocno zasada partyjności nauki, wysunięta jako drogowskaz prac całej Akademii.

IV. Naukowo-Badawczy Instytut Techniki Budowlanej powinien w Akademii odegrać rolę niemniej ważną, pod warunkiem jednakowoż jak najściślejszej współpracy z pozostałymi instytutami naukowo-badawczymi – nawet co by się na pozór mogło wydawać paradoksalne – z Instytutem Teorii i Historii Architektury. Przykład prac akademika A.W. Własowa, obecnego Głównego Architekta Moskwy, który wespół z Instytutem Techniki Budowlanej wynalazł licówkę ceramiczną z plastycznym ornamentem, opartym na ludowych motywach ukraińskich i zastosował ją przy budowie domów w Kijowie, powinien i u nas znaleźć naśladowców. Architektura budowana w oparciu o metody realizmu socjalistycznego nie neguje bynajmniej jak to często starają się wmówić nam ideologiczni przeciwnicy roli postępu technicznego w procesie budowy, nie odżegnuje się ani od nowych materiałów ani od nowych konstrukcji ani od nowych metod pracy. Wprost przeciwnie – cechą architektury socjalistycznej – tak jak cechą całej twórczości socjalistycznej – powinno być śmiałe nowatorstwo – podkreślają to pionierzy realizmu socjalistycznego, architekci radzieccy, opierając się na nauce Stalina o „nieprzezwyciężalności tego, co nowe". W koncepcji architektury socjalistycznej nie ma sprzeczności pomiędzy nowatorstwem technicznym, a dążeniem twórczego rozwinięcia i przetworzenia wartości dziedzictwa narodowego w sztuce budowania domów. I dlatego tak ważne jest, aby zreorganizowany Instytut Techniki Budowlanej nie pracował, tak jak dotychczas,

---

* S t a l i n: *Zagadnienia leninizmu* str.396 po polsku

** M. L e o n o w: *Zagadnienia dialektyki marksistowskiej w pracach J.W. Stalina* str. 16–17.

w oderwaniu od żywej twórczości architektów, w milczącym odosobnieniu swych laboratoriów badawczych. Współpracując jednocześnie i z przemysłem budowlanym i z organizacjami racjonalizatorów i z tymi, którzy poszukują formy będącej odpowiednikiem nowej treści architektury, Naukowo-Badawczy Instytut Techniki Budowlanej może przyczynić się do przyspieszenia podstawowych JAKOŚCIOWYCH zmian w budownictwie. Wspaniałe, rewolucyjne osiągnięcia naszych racjonalizatorów w dziedzinie przyspieszenia procesu wykonawstwa przy użyciu tradycyjnych materiałów mają wielkie pole rozwoju w planie sześcioletnim. Ale wiemy, że jednocześnie trzeba dążyć do montażu coraz większych części budynku. Widzieliśmy w ZSRR szkielety składane z elementów z betonu przedsprężonego, i wiemy, że i u nas w najbliższym czasie powstaną fabryki tych elementów. Widzieliśmy montaż całych stropów i ścian z wbudowanymi fabrycznie oknami, węzłów wodnych itp. i wiemy, że i my wstąpimy na tę utorowaną przez ludzi radzieckich drogę, wzbogaconą doświadczeniem naszych racjonalizatorów – robotników, techników, inżynierów. Kiełki wszechstronnego unowocześnienia budownictwa tylko wtedy rozwiną się w bujne i zdrowe drzewo, kiedy otoczy się je opieką – dotychczas często u nas podcinano je nieopatrznie.

Ale jednocześnie idzie o to, aby organizacyjnie ułatwić współdziałanie prac tak współzależnych jak praca architekta, inżyniera, plastyka, które przecież mają jeden i ten sam cel: stworzenie architektury Polski socjalistycznej. Idzie o to, aby przygotowania do podstawowych jakościowych zmian procesu budowlanego nie ograniczały się do jednego tylko odcinka technologii inżynierskiej, ale by w myśl zasad dialektyki przenikały się integralnie z innymi odcinkami frontu walki o nowe budownictwo – z badaniami w dziedzinie poszukiwania typowych sekcji, typowych elementów planu, a także z poszukiwaniami nowej formy i plastyki budynków, któryby będąc współczesną nam gałęzią na zdrowym pniu polskiej kultury architektonicznej, wykorzystywała w całej pełni techniczne możliwości dnia dzisiejszego, aby w oparciu o perspektywę przyszłości przekształcić je w realną rzeczywistość.

V. Naukowo-Badawczy Instytut Budownictwa Wiejskiego wykorzystujący olbrzymi dorobek radziecki w dziedzinie budownictwa wsi socjalistycznej – kołchozów i sowchozów – stał się w okresie gruntownej przebudowy strukturalnej wsi polskiej, w okresie jej uspółdzielczenia instytucją konieczną. Oparcie jego prac na niewzruszonym fundamencie wiedzy marksistowskiej uchronić może przed niebezpieczeństwem ŻYWIOŁOWOŚCI, grożącym i w tej dziedzinie. A ponieważ podstawą ustroju socjalistycznego jest likwidacja sprzeczności między miastem i wsią, instytut ten aby pracować skutecznie, musi pracować w jak najściślejszym powiązaniu z pozostałymi organami przyszłej Akademii Architektury – Instytutem Urbanistyki i Architektury, Instytutem Techniki Budowlanej itp. Tylko wtedy jego rola społeczna będzie właściwa.

Praca tych instytutów, a także następnych, które będą organizowane w miarę rozwoju realnych potrzeb powinna się rozwijać w ścisłej wzajemnej współpracy pod wspólnym kierownictwem Prezydium Akademii i być NIEROZERWALNIE ZWIĄZANA Z PRAKTYKĄ PROJEKTODAWCZĄ I WYKONAWSTWEM. Bowiem, jak mówi Stalin: „Nauka, która zerwała związki z praktyką, jakaż to nauka?"*.

A tymczasem w obecnej swej strukturze Instytut Urbanistyki i Architektury nie ma i nie może mieć żadnego związku z praktyką i choćby z tego jednego względu musi ulec reorganizacji.

VI. Pracownie twórczo-badawcze

Jaki jest związek teorii z praktyką w działalności Akademii Architektury ZSRR?

Akademia posiada własne laboratoria i poligony eksperymentalne, a ponadto wykorzystuje w najszerszym zakresie laboratoria i poligony eksperymentalne tych resortów, których zlecenia opracowuje i z którymi z tej racji jest w bliskim roboczym kontakcie.

Wszechzwiązkowa Akademia Architektury zorganizowała również TWÓRCZO-BADAWCZE PRACOWNIE. Jest ich około dziesięciu – kierują nimi wybitni architekci – członkowie Akademii. Celem tych pracowni jest opracowanie projektów architektonicznych i urbanistycznych, ważnych dla kierunku rozwoju całej architektury i urbanistyki radzieckiej bądź przez to, że są typowe, bądź przez to, że są unikalne.

Dla przykładu wymienimy kilka tematów prac poszczególnych „mastierskich".

Pracownia twórczo-badawcza Akademika W. Wiesnina prowadziła prace związane z odbudową Zaporoża i Dnieprogesu.

Pracownia twórczo-badawcza Akademika L. Rudniowa po zakończeniu generalnego planu Woroneża opracowała projekt i pełną dokumentację techniczną zespołu uniwersytetu im. Łomonosowa na wzgórzach Lenina w Moskwie i prowadzi teraz budowę tego olbrzymiego obiektu, której doświadczenia będą szeroko wykorzystane.

Pracownia twórczo-badawcza Akademika Siemionowa, po opracowaniu generalnego planu Rostowa nad Donem i szczegółowego planu jego śródmieścia pracuje teraz nad jednym z wariantów projektu śródmieścia Moskwy, opracowywanego równolegle w kilku alternatywach przez różne pracownie. Akademik Siemionow podkreśla mocno wagę decyzji Partii powierzenia jednocześnie paru pracowniom tego kluczowego zagadnienia, gdyż tylko w ten sposób będzie ono wszechstronnie naświetlone.

Dojrzewające we właściwych warunkach zewnętrznych koncepcje miastotwórcze kilku najtęższych pracowni, kontrolowane okresowo przez społeczeństwo i Partię, wytyczają zakończone etapy opracowania generalnego planu

* Stalin: *Zagadnienia Leninizmu*, str. 502.

Moskwy. Każdy nowy etap staje się twórczym krokiem naprzód w stosunku do zakończonego etapu poprzedniego – przejawem najszerszej i najgłębiej pojętej zespołowej współpracy, a nie antagonistycznej konkurencji pomiędzy pracowniami. Nie jest to praca abstrakcyjna, utopijne planowanie w oderwaniu od realizacji – ale praca „perspektywna", dająca odpowiedź na przyszłość i na bieżące potrzeby jednocześnie.

Prowadzona jest wg ścisłych wytycznych Partii. Takie ważne problematy jak budowa zespołu uniwersyteckiego im. Łomonosowa, budowa Pałacu Rad, rozszerzenie centralnych arterii, przesuniecie czy zburzenie pewnych zespołów, rozwiązywane są nie żywiołowo, bez związku z całokształtem zagadnienia, ale są wszechstronnie naświetlane w dialektycznym powiązaniu z zagadnieniem rozwoju całego miasta. Czynniki decydujące ostatecznie o realizacji fragmentów i dające wytyczne co do kierunku rozwoju całokształtu otrzymują od architektów pełną dokumentację techniczną niezbędną dla powzięcia bezbłędnej decyzji. Nie są to oczywiście zwykłe konkursy, gdyż praca nad Generalnym Planem Moskwy uważana jest za pracę permanentną. Miasto stale rozwija się, jest terenem „ciągłego ruchu i przeobrażania się, nieustannego odnawiania się i rozwoju, w którym zawsze coś powstaje i rozwija się, coś niszczeje i dobiega kresu swego istnienia"*.

Metoda opracowania planu Moskwy i jej realizacja są najwspanialszym, najbardziej uderzającym przykładem nowej socjalistycznej metody rozwiązania tak skomplikowanego zagadnienia, jakim jest planowanie na daleką przyszłość powiązane dialektycznie z olbrzymim tempem rozbudowy i przebudowy, zmieniającym z dnia na dzień po prostu oblicze Moskwy, usuwającym pozostałości kapitalistycznej przeszłości, dodającym nieznanego dawniej blasku i siły pomnikom dawnej kultury, łączącym w jeden potężny „ensemble" założenie uniwersytetu im. Łomonosowa – z historycznym założeniem Kremla, w którego mury wlano nową socjalistyczną treść. Planowanie dalekosiężne, wg najśmielszych najbardziej rewolucyjnych wytycznych Stalina i kierowanej przezeń Partii i jednoczesne codzienne BUDOWANIE, z którego mądra organizacja projektowania eliminuje wykrywane w praktyce błędy – oto wzór, który dobitnie wskazuje, że w ustroju socjalistycznym nie ma sprzeczności pomiędzy planowaniem a realizacją, jak to sądzą u nas pewni rzecznicy rozwiązywania sprawy budownictwa drogą wyłącznie ilościową.

Wydaje nam się, że jednocześnie z reorganizacją instytutów powinna nastąpić reorganizacja biur projektowych i że kluczowe zagadnienie projektowania rozbudowy i przebudowy Warszawy powinno być postawione tak, jak postawione jest zagadnienie projektowania rozbudowy i przebudowy Moskwy. Musi być zapewniona jednoczesność planowania dalekosiężnego i od niego uzależnione, z nim integralnie związane jednoczesne budowanie. Nie grozi Warszawie

* Nie podano treści przypisu – *J.P.*

śmierć z powodu zastoju budowlanego, jak niektórym miastom na zachodzie, które próchnieją w gnijącym ustroju kapitalistycznym, ale jest wielkie niebezpieczeństwo ŻYWIOŁOWOŚCI, POCHOPNOŚCI ROZWIĄZAŃ wynikające z braku równowagi pomiędzy zbyt małą wagą przywiązywaną do PROJEKTOWANIA A KONIECZNOŚCIĄ MASOWEGO BUDOWANIA. Nie budowanie oczywiście trzeba ograniczyć, ale stworzyć warunki dla takiego projektowania, aby budować można było i więcej i lepiej z tych samych fundamentów społecznych.

* * *

Omówiliśmy kilka przykładów zadań, powierzonych przez Akademię Pracowniom Twórczo-Badawczym. Podobne tematy podejmowane są również przez inne pracownie licznych resortów. Ale różnica pomiędzy pracowniami typu masowego a pracowniami Akademii polega na tym, że pracownie masowe ograniczają się do pracy twórczej, do projektowania i realizacji, a specyficznym zadaniem pracowni przy Akademii jest INTEGRALNE ŁĄCZENIE PRACY TWÓRCZEJ Z NAUKOWO-BADAWCZĄ. Pod kierunkiem architektów czołowych „prowadzących", jak to się mówi w ZSRR zespoły tych pracowni, złożone przeważnie z wysoko wykwalifikowanych sił (aspirantów Architektury), obowiązane są swój twórczy wysiłek łączyć z pracą naukową, z uogólnieniem dorobku, wysnuwaniem zeń wniosków, zdolnych do pchnięcia naprzód teorii i praktyki architektury radzieckiej, a przez to i architektury światowej, w postaci referatów, książek, podręczników, artykułów popularyzatorskich itp. Pracownie te spełniają jednocześnie ważną rolę w szkoleniu kadr, właśnie przez to, że zatrudniają aspirantów, którzy, jak o tym miałem sposobność przekonać się, zwiedzając pracownię Akademika Siemionowa, współpracując w rozwiązywaniu kluczowych zagadnień urbanistycznych i architektonicznych uczą się stosować do nich teorię marksizmu-leninizmu i wysnuwać z tego praktycznego zastosowania nowe wnioski, ważne dla rozwoju ich specyficznej dyscypliny – architektury i urbanistyki. Coraz więcej jest w ZSRR specjalistów, których, jak Akademika Łysenkę „praca nad rozwiązaniem ściśle praktycznych zadań doprowadziła do zajęcia się zagadnieniami teoretycznymi"*.

* * *

A u nas? Coś podobnego miał Instytut Urbanistyki i Architektury na myśli, powołując rok temu cztery zakłady:

Zakład Założeń Miejskich
Zakład Architektury Monumentalnej
Zakład Teorii Układów Przestrzennych

---

*T. Łysenko: *Agrobiologia*, str. 40.

Zakład Problematyki Socjalnej w Założeniach Miejskich.

Ale nie zdołano zapewnić Zakładom tym ani bazy produkcyjnej, w postaci określonych zleceń twórczych, na których opierałyby się ich prace badawcze, ani też kadr pracowników. Stworzono fikcję – etaty kierowników i minimalnej ilości personelu o charakterze raczej biurowym. Kierownik Zakładu, Adiunkt, sekretarka.

Zadania: pisać artykuły i książki. Ale nawet opracowanie ilustracji do tych artykułów czy książek w ramach Zakładów napotyka w istniejącym schemacie organizacyjnym IUA [trudności – *J.P.*] nie do pokonania. Nie wiadomo właściwie, czym powinna różnić się praca zakładów od pracy Dyrekcji Architektury i Dyrekcji Urbanistyki. W tej sytuacji zakłady roli swej nie spełnią i powinny być albo zlikwidowane, albo gruntownie przekształcone. Zwiększenie od 1 stycznia ilości etatów pracowników naukowych do 8 dla każdego zakładu będzie miało sens istotny tylko w tym wypadku, o ile jednocześnie zakłady zostaną uzupełnione pracowniami twórczo-badawczymi, zorganizowanymi wg doświadczeń radzieckich, o których wspominaliśmy. Tylko pod tym warunkiem praca naukowców zakładu: historyka i ekonomisty, praca sekretarza naukowego, praca ilustratorów, nawet praca pomocniczych sił biurowych nie będzie nosiła charakteru „gabinetowego", odziedziczonego po ustroju kapitalistycznym, ale będzie przenikała się z pracą projektodawczą i realizacyjną.

Zakładając tedy, że zakłady nie będą zlikwidowane, ale przekształcone, spróbujmy na mocy doświadczeń radzieckich nakreślić schemat przyszłej ich organizacji:

1) Zakłady przy IUA zostają uzupełnione nowymi siłami naukowymi wg przyznanych na rok 1951 etatów oraz pracowniami twórczo-badawczymi.
2) Zakłady będą w swej nowej strukturze stanowiły kolektywy twórczo-badawcze, prowadzone przez odpowiedzialnych pracowników naukowych w dziedzinie architektury i urbanistyki.
3) Ilość zakładów nie powinna być ograniczona do istniejących czterech – w miarę dojrzewania potrzeb Dyrekcja Instytutu może powoływać nowe Zakłady.
4) Zakłady otrzymują do opracowania specjalne zadania twórcze, bądź unikalne bądź typowe. Zakłady są obowiązane przestudiować temat wszechstronnie, uwzględnić w stadium szkicowym w zasadzie parę alternatyw i opracować w sposób wzorcowy całokształt dokumentacji.
5) O ile zadanie nie nosi charakteru permanentnych studiów (jak np. plan generalny Warszawy lub innych miast), ale dotyczy obiektu, przeznaczonego do realizacji, zakład obowiązany jest również brać czynny udział w wykonawstwie. Naukowa sprawozdawczość z każdego etapu pracy projektowej a po tym realizacyjnej należy do obowiązków zakładu i łączy

się integralnie z działalnością twórczą. Dalszym stadium sprawozdawczości będą naukowe sformułowane uogólnienia doświadczeń, przydatnych do pchnięcia naprzód sprawy urbanistyki, architektury, konstrukcji i produkcji budynków w Polsce. Po tym praca rozpoczyna się na nowym etapie.

6) W swej pracy badawczej zakłady Instytutu Urbanistyki i Architektury nie ograniczają się bynajmniej do analizowania przydatności społecznej własnej twórczości projektodawczej i realizacyjnej. Wprost przeciwnie – każdy podjęty temat obowiązane są zestawić z analogicznymi lub pokrewnymi zadaniami, podejmowanymi przez pracownie typu masowego w Polsce, przez pracownie ZSRR, krajach demokracji ludowej i na Zachodzie. Stosując metodę krytyki i samokrytyki, metodę marksistowsko-leninowskiej analizy zakłady powinny z czasem przyczynić się do wypracowania kryteriów oceny społecznej przydatności projektów, ich politycznej wagi, ich wartości jako dzieł sztuki i techniki. Zakłady powinny również przyczynić się do zdemaskowania i wyplenienia pokutujących jeszcze w architekturze pozostałości „czołobitności" w stosunku do sztuki zachodu, będącej na służbie imperializmu i wynikających z niej tendencji kosmopolitycznych. Naświetlając społeczne i polityczne tendencje architektury i urbanistyki kapitalistycznej i przeciwstawiając ją wytycznym architektury i urbanistyki socjalistycznej, zakłady IUA powinny dążyć do nakierowania własnych prac po linii postępu. Przenosząc systematycznie swe doświadczenia na teren SARP, zakłady pomogą wahającym się kolegom wstąpić na drogę postępu. Doświadczenia walki Akademii Architektury ZSRR z kosmopolityzmem będą tu mocnym oparciem.

7) W swej pracy twórczej zakłady winny opierać się o postępowe tradycje polskie, dążyć do znalezienia współczesnej polskiej formy dla nowej socjalistycznej treści, formy, która byłaby bliska i zrozumiała dla mas pracujących miast i wsi. W tym celu zakłady powinny prowadzić systematyczne badania dziedzictwa w urbanistyce, architekturze, plastyce. Praca zakładów na tym odcinku nie będzie dublowaniem prac Urzędu Konserwatorskiego, ponieważ jej celem nie będzie OCHRONA LUB ODBUDOWA ZABYTKÓW, lecz TWÓRCZE PRZETWORZENIE tych cech architektury i urbanistyki dawnych pokoleń, które przyczynią się do wzbogacenia palety współczesnego architekta i urbanisty, walczącego o formę zdolną najlepiej wyrazić nową socjalistyczną treść budynków, spełniającą postulat JEDNOŚCI TREŚCI I FORMY.

8) Ponieważ zadania planu sześcioletniego wymagają jak najszybszego dostarczenia nowych kadr, ponieważ na odcinku architektury i urbanistyki szczególnie boleśnie odczuwa się brak kadr naukowych, ponieważ PROFIL PRACY WSPÓŁCZESNEGO ARCHITEKTA – PRACOWNIKA NAUKI I SZTUKI JEST PROFILEM NOWYM, jednym

z zadań Akademii Architektury powinno być szkolenie pracowników tego typu. Zadanie to może być spełnione przez organizację ASPIRANTUR ARCHITEKTURY I URBANISTYKI. Każdy Instytut Akademii Architektury, między innymi Instytut Urbanistyki i Architektury musi szkolić aspirantów. Problemat rozpracowania metodyki pracy z aspirantami, współpraca na tym odcinku Akademii i jej instytutów oraz zakładów z instytutami, katedrami i zakładami Politechniki jest zadaniem niezmiernej wagi i aktualności, które po doświadczeniu, uzyskanym w ZSRR, musimy zasygnalizować.

9) Ponieważ jednak ten nowy typ pracownika naukowego w dziedzinie architektury i urbanistyki powinien, jak w ZSRR, łączyć teorię z praktyką, naukę z pracą twórczo-projektodawczą i realizacyjną, aby, jak mówi Lenin, NAUKA NIE POZOSTAŁA U NAS MARTWĄ LITERĄ LUB MODNYM FRAZESEM, ABY RZECZYWIŚCIE WCHODZIŁA W CIAŁO I W KREW, BY STAWAŁA SIĘ W ZUPEŁNOŚCI ELEMENTEM SKŁADOWYM CODZIENNEGO ŻYCIA* – aspiranci powinni łączyć pracę naukową z pracą twórczą, jako członkowie kolektywów zakładów, uzupełnionych pracowniami twórczo-badawczymi, jak to się dzieje w ZSRR (przykład wspomnianej wyżej pracowni Akademika Siemionowa).

10) Kolektywy pracowni twórczo-badawczych powinny być z reguły KOMPLEKSNE. W skład ich oprócz kierownika – odpowiedzialnego architekta-urbanisty, koordynującego całokształt prac i nadającego im właściwy kierunek, wchodzić winni aspiranci urbanistyki, architektury krajobrazu, technologii, inżynierii budowlanej, inżynierii sanitarnej itp. dyscyplin technicznych, oraz rzecz jasna – niezbędne siły biurowe i zastępca kierownika dla spraw administracyjnych (tzw. chef d' agence), koordynacyjnych itp.

Ponieważ zakład będzie oprócz wymienionych tu sił projektodawczych należących do kolektywu PRACOWNI zatrudniał siły naukowe: historyka, ekonomistę, sekretarza naukowego (redaktora) ilustratorów – prace twórcze będą stale przenikały się z pracami sprawozdawczymi, badawczymi, uogólniającymi, spełniając postulat łączności teorii z praktyką, wysunięty jako założenie organizacji zakładu.

11) Ponieważ istotą prac zakładów mają być twórcze poszukiwania zarówno w dziedzinie formy, jak konstrukcji i wykonawstwa, opierać się ona musi na pewnym zmodyfikowaniu przyjętego w pracowniach masowych systemów norm, który jak to zgodnie stwierdzają rzeczoznawcy, są „prohibicyjne" właśnie w stosunku do poszukiwań. Opracowanie każdego prototypu wymaga czasu, zwłaszcza w okresie przełomowym, kiedy dążymy do stworzenia architektury, będącej zarówno co do treści jak co do formy

* Lenin: *Dzieła Wybrane*, t. II. str. 1003.

przeciwstawieniem architektury ostatniego pięćdziesięciolecia – okresu upadku charakterystycznego dla wszystkich przejawów sztuki gnijącego kapitalizmu. Ponieważ jednak okres poszukiwania może przeciągać się w nieskończoność, skoro bezpośrednim celem prac zakładów jest podniesienie poziomu produkcji architektonicznej dla realizacji w planie sześcioletnim, przyjęliśmy jako próbną propozycje zwiększenia o 60% czasookresów obowiązujących obecnie w masowych biurach projektowych z tym, iż wewnętrzny podział ulegnie modyfikacji na korzyść szkiców i detali.

Osiągnięcia prac wykonywanych w nieco luźniejszych warunkach czasowych, które umożliwiają jednoczesną analizę projektów pod względem przydatności społecznej ekonomiczności konstrukcji, racjonalizacji wykonawstwa, będą dzięki współpracy zespołu naukowców udostępniane systematycznie zarówno instytucjom realizującym budownictwo masowe, jak ogółowi architektów. STAŁE POKAZY PRAC ZAKŁADÓW poddawanie ich krytyce uchronią je od elitarności i wysepkowości.

12) Z poprzednich wywodów wynika również, iż system płac akordowych, obowiązujący obecnie w pracowniach typu masowego, nie odpowiada nastawieniu i charakterowi prac zakładów. Wydaje się, iż pracownie twórczo-badawcze zakładów nie powinny opierać wynagrodzenia na systemie akordowym, lecz na systemie czasowo-premiowym. Wszyscy pracownicy, nie wyłączając kierowników, winni otrzymać stałe miesięczne pobory w wysokości ustalonej dla wszystkich pracowników odpowiedniej kategorii. Jako zasadę, należałoby ustalić, ze kierownik Zakładu może poza instytutem pracować jedynie na wyższej uczelni.

Dzielenie pracy i czasu pomiędzy biuro projektowe, zakład i uczelnię, jak to się dzieje obecnie jest sytuacją pod każdym względem niezdrową. Powinna ona ulec likwidacji.

13) Za szczególnie wartościowe osiągnięcia w architekturze, urbanistyce, plastyce, technice budowlanej ekonomiczności konstrukcji i wykonania w oparciu o ideologiczne wytyczne Partii i Rządu, w oparciu o najlepsze tradycje narodowego dorobku kulturalnego powinny być przyznawane premie. Jednakowoż nie należy identyfikować premii tych ze stałym dodatkiem do pensji. Premie przyznawane będą za takie okresy pracy, w których wartość dokonanego wysiłku twórczego da się określić i ocenić. Ramowo można określić czasookresy przyznawania premii na 3 do 6 miesięcy. Decydujący głos w przyznawaniu premii ma Kierownik Zakładu. Społeczna kontrola przyznawania premii umożliwiona jest dzięki pokazom. Pracownik, który w ciągu roku nie zasłuży na premie, powinien być przeniesiony do pracowni typu masowego, a na jego miejsce

przyjęty inny pracownik, który w biurach masowych wyróżnił się zamiłowaniem do poszukiwań twórczych. Premie powinny być również przyznawane pracownikom zakładów – naukowcom, którzy nie uczestniczą bezpośrednio w procesie twórczości architektoniczno-urbanistycznej, ale przez bliski i stały z nią kontakt przyczynią się do właściwej społeczno-politycznej oceny jej przydatności, i przyspieszą w ten sposób proces dojrzewania polskiej architektury socjalistycznej.

* * *

Wydaje nam się, iż tego rodzaju ustawienie Pracowni Twórczo-Badawczych przy Zakładach Instytutu Urbanistyki i Architektury nie stworzy dla nich warunków cieplarnianych i nie będzie w kolizji z kierunkiem prac biur projektowych typu masowego jak ZOR (Zakład Osiedli Robotniczych – *J.P.*) lub CBP.AB (Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych – *J.P.*). Inne – nieco luźniejsze warunki czasowe – połączone są z innymi obowiązkami. Prace ZOR i CBP.AB, wykonywane pod naciskiem potrzeb dnia dzisiejszego uzyskają kontrolę przez możliwość stałej konfrontacji z osiągnięciami pracowni twórczo-badawczych przy zakładach. Jednocześnie badawcze komórki zakładów będą miały jako bazę nie tylko ograniczony ilościowo dorobek własnych pracowni twórczo-badawczych, ale bazę masowej produkcji biur projektowych. Zakłady Instytutu i masowe biura projektowe będą tedy uzupełniały się wzajemnie i w ten sposób łącznym, świadomym wysiłkiem odegrają w procesie ugruntowywania się socjalizmu w Polsce, w procesie walki klasowej na froncie wewnętrznym i z wrogiem zewnętrznym – rolę, która przypada nadbudowie w naszym ustroju.

* * *

Przez porównanie z świadomie kształtowaną Moskwą, z jej urbanistyką i architekturą, przez porównanie z osiągnięciami urbanistyki i architektury innych miast radzieckich, widzimy ile braków i błędów ma jeszcze twórczość nas samych – polskich architektów. Kiedy poznaliśmy język urbanistyki socjalistycznej, kiedy zrozumieliśmy do głębi jego harmonię, nie możemy już po prostu znieść jazgotu kosmopolitycznych kierunków, których echa wciąż jeszcze błąkają się u nas. Po konfrontacji z Moskwą wiemy w jakim kierunku powinna u nas rozwijać się architektura i urbanistyka. Nie tylko zrozumieliśmy konieczność PRZEŁOMU, ale – śmiało rzec można – przełom DOJRZAŁ W NAS SAMYCH.

Dlatego pragniemy, aby stworzone u nas zewnętrzne warunki, w których nie tylko DEKLARATYWNIE – ale TWÓRCZO – właściwym naszej dyscyplinie sposobem wypowiadania myśli językiem projektu urbanistycznego, projektu

architektonicznego, jego realizacją i uogólnieniem naukowym jego doświadczeń – wykazać , że dążymy do uczciwego zapracowania na zaszczytny tytuł architekta Polski Ludowej.

* * *

Na zakończenie pragniemy podkreślić, iż występując z propozycją organizacji Akademii Architektury, a przy niej twórczo-badawczych pracowni, mamy na celu wyłącznie i jedynie sprawę PODNIESIENIA POZIOMU TWÓRCZOŚCI ARCHITEKTONICZNEJ.

Nie negujemy bynajmniej celowości i konieczności pracy masowej, koniecznej dla wypełnienia planu 6-cio letniego, nie popieramy kunktatorstwa, opieszałości w pracy, pogoni za łatwym i wielkim zarobkiem.

Wiemy, że terminowość w dostarczaniu dokumentacji technicznej jest podstawą wypełnienia planu. Ale jednocześnie stwierdzamy, że sprawa realizmu socjalistycznego w architekturze jest załatwiana dotychczas zarówno przez organizację samych architektów, jak przez instytucje nadrzędne przeważnie DEKLARATYWNIE i jedynie deklaratywnie.

Jeżeli twórczość architektoniczna nie zostanie otoczona co najmniej taka samą opieką jak twórczość plastyków, muzyków czy literatów, to walka o realizm socjalistyczny w architekturze nie będzie u nas planową wielką świadomie pokierowaną OFENSYWĄ, ale żywiołowo podejmowanymi partyzanckimi wypadkami. Na partyzantkę w naszym życiu w okresie planu sześcioletniego jest już za późno – na tym etapie rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych nie da ona wyników.

Nie idzie o „urawniłowkę" – o receptę na architekturę realizmu socjalistycznego, w ZSRR również jej nie ma. Są tam różne szkoły, jest bogactwo kierunków – szkoła Żółtowskiego, szkoła Rudniowa, szkoła Szczuziewa czy Fomina, przyczyniające się do bogactwa architektury – ale jest ściśle wytyczony kierunek i JEST AKADEMIA, kontrolująca JAKOŚĆ I POZIOM PRAC. Równolegle z pracowniami typu masowego działają pracownie twórczo-badawcze Akademii, których ZADANIEM SĄ POSZUKIWANIA. I takie pracownie muszą powstać i u nas. Jeżeli kierownicy ich nie wykażą się pozytywnymi osiągnięciami – należy ich zdjąć, a na ich miejsce wprowadzić innych, którzy w pracy masowej wykażą zamiłowanie i zdolność do twórczych poszukiwań.

To samo dotyczy pracowników – członków kolektywów. Jeżeli idzie o motyw finansowy, to jasne jest, że nie on kieruje inicjatorami organizacji pracowni twórczo-badawczych Akademii. Rezygnując z pracy systemem akordowym, członkowie i kierownicy rezygnują świadomie z możliwości wysokich zarobków. Fundusze, pokaźne fundusze jakie potrzebne są na uruchomienie i prowadzenie tych placówek, nie wpłyną na podniesienie stopy życiowej ich

pracowników – ale wyłącznie i jedynie na podniesienie poziomu ich twórczości, a przez to na podniesienie poziomu twórczości architektonicznej w ogóle.

Dyscyplina pracy obowiązywać będzie w tych zakładach na równi z pracowniami typu masowego. Sprawozdawczość z pracy będzie tam postawiona jako sprawa istotna. Jedynym tedy przywilejem – oczywiście nie dożywotnim – pracowników tych zakładów będzie możność pracy w takich samych warunkach, jakie mają wszyscy naukowcy w Polsce – możność łączenia teorii z praktyką.

Archiwum PAN, Materiały Stanisława Tołwińskiego, sygn. III-185 jedn. 383, k. 95–131.

Prof. Szymon Syrkus 5.2.51

SPRAWOZDANIE PODSEKCJI URBANISTYKI I ARCHITEKTURY I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

Prace Podsekcji naszej dobiegają końca. Wydaje mi się, że program, który zakreśliliśmy sobie mniej więcej rok temu, został wykonany i że w trakcie prac przedkongresowych sprecyzowało się wiele pojęć, dojrzało wiele problemów. Czas już, aby prace, zainicjowane przez Kongres, przejęła Instytucja, specjalnie powołana do systematycznego budowania nauki o urbanistyce i architekturze – czy to Akademia Architektury, jak w ZSRR i Ukraińskiej SSR, czy to jako Wydział Architektury, Akademii Nauk lub jako sekcja architektury Wydziału Nauk Technicznych Akademii Nauk jak Białoruskiej czy Łotewskiej SSR.

Zanim przystąpię do podsumowania rezultatów naszej rocznej wielozespołowej pracy, chciałbym podkreślić wielki najszerzej pojęty kolektywny wysiłek pracowników urbanistyki i architektury z wszystkich niemal środowisk naukowych Polski. Na apel Prezydium kilkakrotnie w ciągu ostatniego roku przyjeżdżali do Warszawy koledzy z Krakowa i Gdańska, Wrocławia i Szczecina, z Gliwic aby radzić wspólnie nad kluczowymi zagadnieniami oceny metod